

Masowe wywłaszczenia towarów i starcia z policją

23 grudnia 2012

Od kilku dni w Argentynie dochodzi do poważnych zamieszek, w wyniku których zginęły dwie osoby, a setki trafiły do aresztu.

Pierwsze incydenty odnotowano w czwartek rano na terenie kurortu narciarskiego Bariloche, gdzie tłum mieszkańców wtargnął do kilku supermarketów, wynosząc głównie sprzęt elektroniczny i odzież. Masowa ekspropriacja znalazła swoją kontynuację w piątek, rozprzestrzeniając się na kolejne miasta, w tym stolicę kraju Buenos Aires.

W miastach Rosario i Villa Gobernador Galvez splądrowano ponad 20 sklepów wielkopowierzchniowych. Kolejne ataki odnotowano w przemysłowych miastach Campana i Zarate (prowincja Buenos Aires), a także w miasteczku Resistencia i przed supermarketem sieci Carrefour w San Fernando, na obrzeżach stolicy.

Wszędzie przeciwko uczestnikom zamieszek użyto gazu łzawiącego i gumowych kul. Jednak władze twierdzą, że policja nie ma żadnego związku ze śmiercią dwóch uczestników zamieszek.

Zdaniem argentyńskich władz za obecne niepokoje odpowiedzialni są liderzy związków zawodowych. „Istnieją w Argentynie elementy chcące wywołać chaos i przemoc, splamiając krwią ten spokojny świąteczny czas” – powiedział sekretarz bezpieczeństwa narodowego, Sergio Berni.

Związkowcy oddalają zarzuty, wskazując na trudną sytuację materialną w jakiej znajdują się duże grupy argentyńskiego społeczeństwa.

Obecna sytuacja do złudzenia przypomina kryzys gospodarczy z lat 2001/02, który pogrążył miliony Argentyńczyków w ubóstwie i rozpętał burzę dramatycznych protestów społecznych,

polegających m. innymi na wywłaszczaniu towarów w supermarketach. Doprowadziły one do upadku rządu ówczesnego prezydenta Fernando del la Rúa, który złożył dymisję 20 grudnia 2001 roku.

Źródło: [Grecja w Ogniu](#)